

Sygn. akt I AGa 206/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Michał Kłos

Sędziowie: SA Anna Cesarz

SO (del.) Ryszard Badio (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Ewelina Stępień

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa K. G.

przeciwko M. O.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 21 listopada 2017 r. sygn. akt X GC 99/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od M. O. na rzecz K. G. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I AGa 206/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2017 r., w sprawie X GC 99/15 Sąd Okręgowy w Łodzi uwzględnił powództwo K. G. przeciwko M. O. i na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 116.861,72 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 111.987,33 zł poczynając od dnia 8 sierpnia 2014 r., do dnia zapłaty oraz nałożył na pozwaną obowiązek zwrotu powodowi poniesionych kosztów postępowania.

Przedstawione rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji:

Prawomocnym nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w sprawie X GNc 1270/12 w dniu 31 października 2012 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa wytoczonego przez powoda w niniejszej sprawie przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. zasądził kwotę 82.840,57 złotych wraz z ustawowymi odsetkami: od kwoty 45.392,10 złotych od dnia 11 listopada 2011 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 37.448,47 złotych od dnia 29 listopada 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 1.036 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych i kwotę 3.617 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawą zasądzenia powyższej należności była umowa na wykonanie robót dekarских nr 5/D/MG (...) z dnia 20 września 2011 roku, na mocy której powód wystawił spółce 2 faktury vat:

- 36/11 z dnia 27 października 2011 roku na kwotę 45.392,10 złotych, płatną w terminie 14 dni,
- 40/11 z dnia 14 listopada 2011 roku na kwotę 37.448,47 złotych, płatną w terminie 14 dni.

Postępowanie egzekucyjne na podstawie wskazanego wyżej tytułu wykonawczego wszczęte zostało wskutek wniosku powoda z dnia 15 stycznia 2013 roku, złożonego do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w dniu 23 stycznia 2013 roku. We wniosku tym powód zlecił poszukiwanie majątku dłużnika komornikowi. Komornik dokonał zajęcia wierzytelności spółki wobec Pierwszego Urzędu Skarbowego Ł., jednakże okazało się, że spółka nie ma żadnych nadpłat podatkowych ani innych należności czy praw. W toku postępowania komorniczego okazało się też, iż dłużnik nie posiada rachunków bankowych, a z nieruchomości położonej w Ł., przy ul (...) inny komornik sądowy wszczął egzekucję w sprawie KM 6098/13. Wobec powyższego Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa postanowieniem z dnia 10 czerwca 2013 roku umorzył postępowanie wobec bezskuteczności egzekucji z opisanego wyżej nakazu zapłaty.

Nieruchomość w postaci lokalu mieszkalnego położonego w Ł., przy ul (...) stanowiła przedmiot egzekucji prowadzonej przez komornika sądowego w sprawie KM 6098/13, do tej egzekucji przyłączali się w 2013 roku kolejni wierzyciele. Nieruchomość ta została sprzedana w drodze sprzedaży licytacyjnej komorniczej w dniu 28 maja 2015 roku. Z nieruchomości tej zaspokojeniu uległa jedynie w części należność zabezpieczona hipotecznie w stosunku do banku w sprawie KM 6098/13, który pierwszy wszczął egzekucję z nieruchomości – zaś wobec pozostałych wierzycieli – zaspokojeniu podlegały jedynie koszty egzekucyjne.

Od lutego 2011 roku w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. nie były płacone podatki ani ZUS, wynagrodzenia były płacone pracownikom częściowo, spółka wykonywała jakieś zlecenia. Spółka miała tylko nieruchomość przy (...), innych nieruchomości nie miała. Wszystkie samochody były w leasingu, spółka nie miała jakiegось konkretnego majątku. Spółka posiadała wierzytelności wobec R., miała dwa samochody i jedną nieruchomość w postaci mieszkania, która była obciążona kredytem. Powód nie prowadził egzekucji z nieruchomości spółki, bo całość zajął bank.

Pozwana pełniła funkcję prezesa zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. od dnia 20 kwietnia 2011 roku do dnia 7 lutego 2012 roku. Gdy objęła funkcje prezesa zarządu, nie zapoznała się z sytuacją finansową w spółce, nie miała dostępu do ksiąg spółki czy rachunków, ale też nigdy nie żądała takiego dostępu, nie miała też wiedzy o kredytach zaciągniętych przez spółkę.

Majątkiem przedsiębiorstwa są aktywa jednostki, do aktywów zalicza się te elementy majątku, które w przyszłości mają przynieść jednostce korzyści finansowe. Zobowiązania pieniężne oznaczają zobowiązania określone są w formie pieniężnej, zatem będzie to w bilansie pozycja zobowiązania i rezerwy na zobowiązania. Aktywa spółki na początku roku 2011 wyniosły 1.068.788,61 złotych, zaś zobowiązania – 818.328,70 złotych. Różnica wynosi 250.459,91 złotych. Na początku okresu rozliczeniowego w roku 2011 zobowiązania pieniężne spółki nie przekroczyły wartości majątku spółki. Jednakże według bilansu sporządzonego na 31 grudnia 2011 roku wartość majątku spółki wyniosła 1.602.533,39 złotych, zaś jej zobowiązania 1.688.432,68 złotych, czyli zobowiązania pieniężne przekroczyły wartość majątku spółki o 85.899,29 złotych. Zatem w trakcie roku 2011 nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji finansowej spółki, w wyniku której zobowiązania pieniężne przekroczyły wartość aktywów spółki. Ze względu na brak dostępu do ksiąg rachunkowych spółki utrudnione było ustalenie dokładnej daty zaistnienia tego zdarzenia, ale posługując się przybliżeniem liniowym, zgodnie z którym aktywa w roku 2011 rosły z 1.068.788,61 złotych do 1.602.533,39 złotych, czyli o 533.744,80 złotych, za zatem średnio miesięcznie – 44.478,3 złotych; natomiast zobowiązania w roku 2011 rosły z 818.328,70 złotych do 1.688.432,68 złotych, czyli o 870.104 złotych, czyli średnio miesięcznie – 72.508,67 złotych, ustalić można moment w roku 2011 zrównania się wartości aktywów i zobowiązań, rozwiązując równanie:

$1.068.788,6 \text{ zł} + 44.478,73 \text{ zł} * x = 818.328,70 \text{ zł} + 72.508,67 \text{ zł} * x$, gdzie x – moment zrównania się w 2011 roku aktywów i zobowiązań spółki.

Po rozwiązaniu równania, $x = 8,93$, a zatem jest to ósmy miesiąc i 0,93 część miesiąca składającego się z 31 dni, czyli 29 dzień - tak więc jest to 29 sierpnia 2011 roku.

Powyższe prowadzi do wniosku, że w okresie od 1 lutego 2011 roku a przed dniem 7 lutego 2012 roku zobowiązania pieniężne spółki przekroczyły wartość jej majątku. Był to dzień 30 sierpnia 2011 roku.

Na podstawie udostępnionych dokumentów należy stwierdzić, iż w analizowanym okresie suma nie wykonywanych zobowiązań przekroczyła w grudniu 2011 roku 10% wartości bilansowej przedsiębiorstwa. Zobowiązania w miesiącu grudniu 2011 roku rosły z 149.673,94 złotych do 164.121,94 złotych, czyli o 14.448 złotych, czyli średnio dziennie o 466,06 złotych. Natomiast 10% sumy bilansowej w miesiącu grudniu 2011 rosła z 155.805,47 złotych do 160.253,34 złotych, czyli o 4.447,87 złotych, czyli średnio dziennie 143,48 złotych. Ustalając moment w miesiącu grudniu 2011 roku zrównania się wartości 10% sumy bilansowej i zobowiązań, rozwiązać trzeba równanie: $149.673,94 \text{ zł} + 466,06 \text{ zł} * x = 155.805,47 \text{ zł} + 143,48 \text{ zł} * x$, gdzie: x – moment zrównania się w grudniu 2011 roku z 10% wartości bilansowej przedsiębiorstwa i zobowiązań spółki.

Po rozwiązaniu równania, $x = 19,01$, czyli jest to w dniu 20 grudnia 2011 roku, kiedy wartość nie wykonanych zobowiązań przekroczyła 10% wartości bilansowej przedsiębiorstwa.

Sąd podkreślił, że do powyższej analizy zobowiązań przeterminowanych wzięto wyłącznie zobowiązania, o których są informacje w aktach sprawy, iż są przeterminowane, gdyż całkowita wartość zobowiązań spółki jest o wiele większa, ale nie ma informacji czy były one w 2011 roku przeterminowane.

W każdej z powyżej wskazanych dat, gdyby została ogłoszona upadłość spółki, istniała możliwość zaspokojenia wierzytelności powoda. Jest tak dlatego, że choć wierzytelność powoda jest w kategorii zaspokojenia za Skarbem Państwa oraz pracownikami, w związku z tym dopiero po zaspokojeniu wyższych kategorii byłaby zaspokojona, to analizując materiały sprawy należy stwierdzić, że właściwie rok 2011 był pierwszym rokiem widocznych problemów finansowych spółki, a powód jako pierwszy zgłosił swoje roszczenia względem spółki – w aktach nie ma innych wezwań do zapłaty ani zajęć komorniczych – one dopiero rozpoczynają się od 2012 roku i trwają w 2013 roku. Poza tym wartość aktywów trwałych w spółce na 31 grudnia 2011 roku wyniosła 420.849,56 złotych, zaś wielkość kredytu zabezpieczonego hipoteką wyniosła 230.711,86 złotych, a kwota zaległości niespłacanych wyniosła 164 121,94 złotych. W związku z tym na rok 2011 sytuacja finansowa spółki była jeszcze na tyle dobra, że pozwalałaby w sposób znaczący zaspokoić wierzycieli. Tym samym w obu datach – w przypadku zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości – istniała możliwość pokrycia zobowiązań w pełnym zakresie biorąc pod uwagę wszystkie zobowiązania spółki, a więc zobowiązania zaspokajane w kolejności wyższej niż kategoria do której zalicza się powód, jak i zobowiązania spółki wobec innych podmiotów zaspokajanych w tej samej kategorii co powód. Brak jest przy tym w aktach informacji o roszczeniach zgłaszanych przez inne podmioty w 2011 roku, nie ma też informacji od kiedy spółka zalegała wobec podmiotów wymienionych w pkt. 3 pisma pełnomocnika pozwanej z dnia 10 października 2016 roku (k. 350-351) i dlatego przedmiotem analizy uczyniono zobowiązania spółki wymienione w pierwszej pisemnej opinii biegłego, która, zgodnie z tezą dowodową, dotyczyła okresu od 1 lutego 2011 roku do 7 lutego 2012 roku – a w tym okresie zostały wymienione w aktach jedynie zobowiązania uwzględnione w opinii biegłego.

Odnosząc się do zarzutu pozwanej dotyczącego wartości księgowej nieruchomości wziętej do analizy, tj. wartości księgowej budynków, lokali i obiektów inżynierii lądowej i wodnej na dzień 31 grudnia 2011 roku w wysokości 420.849,56 złotych, Sąd Okręgowy stwierdził, że wartość nieruchomości ustalona przez rzeczoznawcę w wycenie (operacje szacunkowym) w wysokości 297.100 złotych została ustalona w późniejszym okresie, bo w 2015 roku i dlatego jedyną wartością majątku, na jaką należało się powołać w 2011 roku, była wartość bilansowa zgłoszona w sporządzonym bilansie za 2011 rok.

Powód, w dniu 3 lipca 2014 roku wezwał pozwaną do zapłaty dochodzonej pozwem kwoty, wyznaczając termin zapłaty do dnia 17 lipca 2014 roku. Pozwana otrzymała wezwanie do zapłaty jako członek zarządu spółki.

Oceniając wartość dowodową pozyskanej opinii Sąd Okręgowy wskazał, że niewątpliwie dowód ten, tak jak każdy inny dowód, podlega ocenie według art. 233 § 1 kpc, jednakże sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych. W konsekwencji odwołanie się przez sąd dokonujący oceny dowodu z opinii biegłego, do takich kryteriów jak: zgodności opinii z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także poziomu wiedzy biegłego, stanowi wystarczające i należyte odniesienie się do wiarygodności dowodu z opinii biegłego sądowego (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 kwietnia 2005 r. II CK 572/04, Lex 151656; czy też SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 listopada 2002 r. V CKN 1354/00, Lex 77046; a także SN w teza uzasadnieniu wyroku z dnia 15 listopada 2000 r. IV CKN 1383/00, Lex 52544; a nadto SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 listopada 2000 r. I CKN 1170/98, OSNC 2001, z. 4, poz. 64). Okoliczności te w niniejszej sprawie przemawiały zaś za daniem wiary dowodowi z opinii biegłego sądowego. Sąd wyjaśnił też, że biegły sądowy na rozprawie w dniu 7 listopada 2017 roku ustosunkował się w ustnej opinii uzupełniającej do pytań pełnomocnika strony pozwanej, a żadna ze stron nie zgłaszała dalszych wniosków dowodowych.

Sąd Okręgowy pominął dowody z dokumentów w postaci wniosków o udostępnienie informacji publicznej i projektów umów i umów, protokołów odbioru prac i protokołu konieczności (k. 67-92) oraz dowód z protokołów częściowych odbioru robót (k. 214 i k. 261), gdyż nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia tego procesu.

Podobnie Sąd Okręgowy pominął dowody z dokumentów w postaci umowy z dnia 16 maja 2011 roku zawartej pomiędzy pozwaną a podmiotem trzecim oraz z przelewów dokonanych na rzecz pozwanej z tytułu prac przez nią wykonanych (k.141-155), gdyż nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia tego procesu, wskazując że okoliczności dotyczące sytuacji majątkowej spółki w kontekście obowiązku zgłoszenia przez pozwaną wniosku o ogłoszenie upadłości nie mogą być oparte na wybiórczo przedstawionych przez jedną ze stron procesu dokumentach, ale wymagają wiadomości specjalnych i w toku niniejszego procesu wykazane zostały opinią biegłego, która – po jej uzupełnieniu i uszczegółowieniu – nie budziła zastrzeżeń żadnej ze stron.

Sąd Okręgowy pominął także dowód z zeznań świadków K. C. i M. W., bo treść ich zeznań nie wpływa na treść rozstrzygnięcia. Jakkolwiek świadek K. C. przyznał, że wykonywał prace na rzecz spółki w 2012 roku i otrzymał za nie zapłatę, a także nie słyszał o problemach spółki, to nie może treść takich zeznań przesądzać ani o sytuacji spółki ani o istnieniu lub braku podstaw do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, co – jak zaznaczono wyżej wymaga wiadomości specjalnych i w toku niniejszego procesu wykazane zostało opinią biegłego. Natomiast zeznania świadka M. W. Sąd pierwszej instancji uznał za nieprzydatne, bo jakkolwiek świadek przyznał, że zlecał budowę domu spółce z grupy R. M., to nie umiał sobie przypomnieć, czy dotyczyło to (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., czy też innej, a także nie umiał precyzyjnie wskazać w jakich to było latach i wskazał przedział od 2010 do 2012 roku.

Mając na uwadze przedstawione wyżej ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione, przedstawiając precyzyjne rozważania na gruncie art. 299 § 1 i 2 k.s.h.

W apelacji od przedstawionego wyżej wyroku pozwana zarzuciła:

1. naruszenie art. 233 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez:

a) uznanie, że zarówno w dniu 30 sierpnia 2011 r. (kiedy to zobowiązania spółki (...) sp. z o.o. przekroczyły jej majątek) jak i 20 grudnia 2011 r. (kiedy to niewykonane zobowiązania spółki przekroczyły o 10% wartość bilansową przedsiębiorstwa) majątek spółki nie wystarczał na zaspokojenie długów spółki i przyjęcie, że pozwana miała obowiązek złożenia wniosku o upadłość najpóźniej w dniu 14 września 2011 r., w sytuacji gdy z opinii biegłego ds. rachunkowości wynika, że wszystkie zobowiązania spółki (bez względu na kategorię zaspokojenia do której należały)

tak w wrześniu jak i w grudniu 2011 r., w przypadku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w każdej z tych dat, mogły być zaspokojone w pełnym zakresie, co więcej po ich zaspokojeniu spółce pozostawała kwota wolnych środków, a zatem nie było podstaw do przyjęcia, że czasem właściwym w rozumieniu art. 299 k.s.h. do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości był już wrzesień 2011 r. skoro również złożenie wniosku w grudniu 2011 r. dawało według dokumentacji księgowej możliwość zaspokojenia wierzycieli, a zatem pozwana, wniosek o ogłoszenie upadłości, o ile w ogóle, powinna złożyć w dniu 3 stycznia 2012 r., a nie w dniu 14 września 2011 r.;

b) ustalenie wartości majątku spółki (...), z którego mogło nastąpić rzeczywiste zaspokojenie wierzycieli, a tym samym górnej granicy odpowiedzialności pozwanej za szkodę wyrządzoną powodowi na skutek niezłożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w oparciu o wartość bilansową spółki na dzień 31 grudnia 2011 r., a zatem wartość hipotetyczną, nie mająca nic wspólnego z ceną jaka możliwa jest do uzyskania w wyniku likwidacji majątku w postępowaniu upadłościowym, gdy w aktach sprawy znajdują się dokumenty, w tym operat szacunkowy, sporządzony na potrzeby postępowania prowadzonego przez Komornika Sądowego K. P., w sprawie Km 6098/13 i protokoły z licytacji nieruchomości położonej w Ł. przy ulicy (...) (jedynego składnika majątku (...)), z których wynika, że rzeczywista wartość majątku spółki możliwa do uzyskania w wyniku przeprowadzonej licytacji, a tym samym wyznaczająca górną granicę odpowiedzialności pozwanej za wyrządzoną powodowi szkodę wynosiła 198.066,67 zł (pomimo wycenienia nieruchomości na kwotę 297.100 zł) i była niższa od wartości księgowej, która wynosiła 420.898,56 zł. Ponadto z uzupełniającej opinii pisemnej i ustnej biegłego R. P. wynika, że:

- za wartość rynkową nieruchomości uznać należy kwotę 297.100 zł (a zatem kwotę wskazaną w operacie szacunkowym) – str. 2 pkt 3 opinii uzupełniającej;
- wartość księgowa i rynkowa nieruchomości nie są pojęciami tożsamymi;
- w praktyce często zdarza się, zwłaszcza przy sprzedaży licytacyjnej, że wartość rynkowa nieruchomości rozumiana jako wartość za jaką znajduje ona nabywcę, jest wartością różniącą się od wartości księgowej i to zazwyczaj in minus;

c) pominięcie przy określaniu wartości majątku, z której rzeczywiście, a nie hipotetycznie mógł zaspokoić się powód wyceny nieruchomości położonej przy ulicy (...), dokonanej na cele postępowania komorniczego;

d) pominięcie protokołu z licytacji nieruchomości, w zakresie ceny, za jaką została sprzedana nieruchomość przy ulicy (...) w Ł., mimo że cena realna, a nie hipotetyczna stanowiła podstawę do ustalenia zakresu odpowiedzialności pozwanej;

e) sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym ustalenie, że wartość nieruchomości przy ulicy (...) ustalona została na rok 2015, w sytuacji gdy została oszacowana na czerwiec 2013 r. (a zatem na okres, w którym w przypadku zgłoszenia przez pozwaną wniosku o upadłość spółki we właściwym czasie odbywałoby się szacowanie nieruchomości dla potrzeb postępowania upadłościowego). W roku 2014 nastąpiła natomiast sprzedaż nieruchomości (co również w przypadku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości we właściwym terminie mogłoby mieć miejsce), a w 2015 komornik sporządził plan podziału sumy uzyskanej ze sprzedaży. Ponadto, wartość nieruchomości określona w operacie szacunkowym, w sytuacji gdy Sąd dysponował protokołem z licytacji ma wtórne znaczenie, gdyż prymat należy przyznać cenie uzyskanej w rzeczywistości ze sprzedaży, nie zaś możliwej hipotetycznie do uzyskania.

f) pominięcie uzupełniającej opinii biegłego w zakresie w jakim biegły stwierdził, że gdyby przyjąć za podstawę możliwości zaspokojenia się powoda, wartość majątku spółki uzyskaną rzeczywiście w wyniku licytacji, powód nie byłby w stanie zaspokoić swoich roszczeń w żadnej ze wskazanych przez biegłego dat, w których pozwana powinna złożyć wniosek o upadłość;

co w konsekwencji doprowadziło do dowolnego i sprzecznego z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznania, że datą w której pozwana powinna złożyć wniosek o upadłość był najpóźniej dzień 14 września 2011 r., a wartość majątku spółki z którego mogli się zaspokoić wierzyciele odpowiada hipotetycznej wartości księgowej nieruchomości

położonej przy ulicy (...) na dzień 31 grudnia 2011 r. i tę kwotę należy przyjąć za podstawę do określenia zakresu odpowiedzialności pozwanej, gdy materiał dowodowy oceniany zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego nakazywał przyjęcie, że datą w której ewentualnie powinien być złożony wniosek o ogłoszenie upadłości była data 3 stycznia 2012 r., zaś rzeczywista wartość majątku (...) spółki z o.o. możliwa do uzyskania w toku postępowania upadłościowego, przy uwzględnieniu czasu potrzebnego na przeprowadzenie wszystkich procedur sądowych w toku upadłości) wynosiła już w grudniu 2011 r. 198.066,67 zł, a co najwyżej 297.100 zł., gdyż mieszkanie przy ulicy (...) w Ł. było jedynym składnikiem majątku spółki przedstawiającym jakąkolwiek realną wartość. Zatem skoro Sąd dysponował wiedzą jaką w rzeczywistości można było uzyskać cenę powinna wyznaczać zakres odpowiedzialności pozwanej.

2. naruszenie art. 299 § 2 k.s.h przez błędną jego wykładnię (w szczególności zawartych w nim sformułowań „czas właściwy” i „szkoda”) i uznanie, że w sprawie nie zachodzą okoliczności wyłączające odpowiedzialność pozwanej za zobowiązania (...) spółki z o.o. w stosunku do powoda, w sytuacji gdy z opinii biegłego wynika, że zarówno we wrześniu jak i w grudniu 2011 r. uwzględniając księgową wartość majątku spółki istniała możliwość pokrycia wszystkich zobowiązań spółki w pełnym zakresie, ponadto we wrześniu 2011 r. spółka posiadała jedynie zaległości publicznoprawne, których zaprzestała regulowania od lipca 2011 r., sama kwota zaległości stanowiła jedynie 2,6 % sumy bilansowej, w związku z czym ani we wrześniu 2011 r., ani w styczniu 2012 r. nie nastąpił jeszcze „czas właściwy” do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości w rozumieniu art. 299 k.s.h.. Ewentualnie gdyby Sąd nie podzielił tej argumentacji, czasem który mógłby zostać uznany za właściwy był dzień 3 stycznia 2012 r. (tj. 14 dni od 20 grudnia 2011 r. kiedy to wartość niewykonywanych zobowiązań przekroczyła 10% wartości bilansowej spółki) a nie 14 września tj. czternasty dzień od 30 sierpnia 2011 r., kiedy zobowiązania nieznacznie przekroczyły wartość majątku spółki.

W związku z przedstawionymi zarzutami pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz obciążenie powoda kosztami postępowania w obu instancjach.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny zaakceptował i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji oraz rozważanie prawne przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W zakresie ustaleń faktycznych uzupełnić jedynie wypada - za opinią sporządzoną przez biegłego R. P. - że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. w pierwszej kolejności zaniechała regulowania wymagalnych zobowiązań podatkowych z tytułu podatku CIT za rok 2010, a zadłużenie z tego tytułu wobec Skarbu Państwa sięgnęło kwoty 8.833,00 zł. W następnej kolejności zaniechała wykonywania swoich zobowiązań wobec ZUS, co nastąpiło w lipcu 2011 r. i było kontynuowane w kolejnych miesiącach. Już zatem w lipcu 2011 r. miała miejsce sytuacja polegająca istnieniu wymagalnego zadłużenia wobec dwóch wierzycieli spółki. Wprawdzie rzeczywiście były to zobowiązania publicznoprawne, ale wobec wyodrębnionej podmiotowości Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie można przyjąć, aby wierzycielem spółki był tylko Skarb Państwa. Istnienie dwóch wierzycieli dawało zaś asumpt do prowadzenia egzekucji uniwersalnej w postaci postępowania upadłościowego.

Niezależnie od powyższego, z akt komornika K. P., stanowiących załącznik do sprawy niniejszej, dowiadujemy się, że przeciwko spółce (...) egzekucję prowadził również M. W. (2) (...). Podstawą egzekucji był w tym przypadku wyrok wydany przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w dniu 12 grudnia 2012 r. Nie data wydania wyroku jest jednak w tym przypadku najważniejsza, ale fakt, że sprawa z powództwa M. W. (2) zarejestrowana została w roku 2011 – pod sygnaturą XIII GC 1252/11. Oznacza to, że w roku 2011 i to najpewniej w połowie tego roku spółka (...) posiadała wymagalne zobowiązania również wobec M. W. (2). Nie sposób bowiem przyjąć aby racjonalnie działający przedsiębiorca miał wszczynać spór sądowy na koniec roku 2011, niezwłocznie po powstaniu stanu wymagalności zadłużenia. Należy pamiętać, że obowiązująca w roku 2011 procedura gospodarcza, w art. 479¹² § 2 k.p.c. uzależniała możliwość wytoczenia powództwa od wcześniejszego wezwania dłużnika do dobrowolnego spełnienia świadczenia i

podjęcia próby wyjaśnienia spornych kwestii w drodze rokowań. Jeśli więc nawet pozew M. W. (2) został złożony i przyjęty w grudniu 2011, to istnieje bardzo wysokie prawdopodobieństwo, że pozew ten dotyczył wierzytelności z połowy roku 2011. Twierdzenie to łatwo zweryfikować wykorzystując informacje podane przez komornika w projekcie planu podziału sumy uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości. Komornik wskazał, że należność główna M. W. (2) wynosiła 17.931,60 zł zaś odsetki ustawowe naliczone na dzień 22 października 2015 r. zamknęły się kwotą 9.004,68 zł. Zakładając, że data wymagalności kwoty 17.931,60 zł przypadła na ostatni dzień sierpnia 2011 r., to do dnia 22 października 2015 r. uzyskujemy odsetki ustawowe w skapitalizowanej kwocie 8.922,57 zł. Oznacza to, że data wymagalności zobowiązania musiała przypaść na kilka dni przed dniem 31 sierpnia 2011 r., wskazanym przez Sąd Okręgowy jako dzień, w którym suma zobowiązań spółki przekroczyła wartość jej majątku w znaczeniu art. 11 ust. 2 prawa upadłościowego w wersji istotnej dla spornego okresu.

Rachunek przedstawiony powyżej wskazuje przede wszystkim na trudności z jakimi zetknął się biegły przygotowując opinię opartą na hipotezie, że przyrost długu w spółce (...) w roku 2011 miał charakter liniowy oraz, że do listopada 2011 r. spółka posiadała tylko zobowiązania publicznoprawne. Z całą pewnością w dniu 31 sierpnia 2011 r. spółka była też dłużnikiem M. W. (2) i uwzględnienie tego faktu musi prowadzić do wniosków niekorzystnych dla pozwanej zarówno co do terminu złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki jak i dnia w którym niewykonywane zobowiązania spółki przekroczyły 10 % jej sumy bilansowej.

Jak wynika z treści art. 11 ust 1 i 2 prawa upadłościowego, w wersji obowiązującej w roku 2011 i 2012, dłużnika uważa się za niewypłacalnego, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Dłużnika będącego osobą prawną uważa się zaś za niewypłacalnego także wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczą wartość jego majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco te zobowiązania reguluje.

Przepis powołany powyżej wskazuje na dwie niezależne przesłanki uznania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za niewypłacalną. W dniu 31 sierpnia 2011 r. spółka (...) nie wykonywała wymagalnych zobowiązań co najmniej wobec trzech wierzycieli. W tym samym dniu jej zobowiązania nawet bez zobowiązań wobec M. W. (2) przekroczyły wartość jej majątku, co zostało wyjaśnione przez biegłego P.. Istniały zatem również dwie niezależne podstawy do złożenia przez pozwaną wniosku o ogłoszenie upadłości spółki najpóźniej w dniu 14 września 2011 r. (o ile nie w lipcu, kiedy pojawił się długi wierzyciel w osobie ZUS).

Podkreślić należy, że dyspozycja art. 12 ust. 1 prawa upadłościowego nie dawała członkom zarządu spółki żadnego alternatywnego rozwiązania w zakresie ustalenia daty właściwej do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Przepis ten stanowił bowiem tylko furtkę dla sądu upadłościowego, który mógł oddalić wniosek o ogłoszenie upadłości w przypadku koniunkcji określonych zdarzeń, tj. jeżeli opóźnienie w wykonaniu zobowiązań nie przekraczało trzech miesięcy, zaś suma niewykonanych zobowiązań nie przekraczała 10% wartości bilansowej przedsiębiorstwa. Ocena wymienionych kwestii należała do sądu upadłościowego, nie zaś do dłużnika. Ponieważ zobowiązania spółki wobec Skarbu Państwa z tytułu CIT za rok 2010, w dniu 31 sierpnia 2011 r. nie były wykonywane co najmniej od 5 miesięcy, wątpliwe jest aby sąd upadłościowy skorzystał z dobrodziejstwa art. 12 – nawet jeśli wniosek o ogłoszenie upadłości spółki zostałby złożony w dniu 14 września 2011 r. i bez względu na stosunek w jakim w wymienionej dacie suma niewykonywanych zobowiązań spółki pozostawała wobec wartości bilansowej przedsiębiorstwa. W tym miejscu przypomnieć jednak trzeba, że chociażby ze względu na wierzytelność wobec M. W. (2) suma niewykonywanych zobowiązań spółki mogła być wyższa niż ta, wskazana hipotetycznie przez biegłego P..

W dalszej kolejności wyjaśnić należy, że przepis art. 11 ust. 2 prawa upadłościowego posługuje się sformułowaniem „wartość majątku dłużnika”, co musi być rozumiane inaczej niż pojęcie „wartość bilansowa przedsiębiorstwa dłużnika”, użyte w art. 12 ust. 1 prawa upadłościowego. Gdyby ustawodawca chciał, aby wartość ujawniona w bilansie spółki decydowała o tym, kiedy spółka ta stała się niewypłacalna w znaczeniu art. 11 ust. 2 prawa upadłościowego, to zapewne także w tym przypadku użyłby pojęcia „wartość bilansowa przedsiębiorstwa dłużnika”. Zakładając racjonalność ustawodawcy należało więc przyjąć, że dla ustalenia kiedy spółka stała się niewypłacalna wartość majątku dłużnika wynikająca z bilansu ma znaczenie tylko pomocnicze. Przedsiębiorca powinien zaś pamiętać, że wartość realna tego majątku może być mniejsza od wartości bilansowej i w kontekście obowiązków wynikających z prawa

upadłościowego przewidywać, czy wartość realna majątku spółki wystarczy na zaspokojenie wszystkich zobowiązań. W przeciwnym razie dochodzi paradoksu polegającego na tym, że pozwana z jednej strony chciałaby ustalenia daty właściwej do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki porównując zobowiązania spółki z grudnia 2011 r. do wartości bilansowej mieszkania stanowiącego własność spółki według stanu na grudzień 2011 r., a z drugiej strony, na potrzeby przesłanek wskazanych w art. 299 § 2 k.s.h., twierdzi, że mieszkanie to miało wartość o ok. ¼ lub nawet o ok. ½ mniejszą niż wartość ujawniona w bilansie i nawet złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości w we wrześniu 2011 r. lub w styczniu 2012 r nie mogło doprowadzić do zaspokojenia powoda w toku postępowania upadłościowego. Skoro pozwana powołuje się na niższą wartość jedyne go składnika majątku spółki, czyli mieszkania przy ulicy (...) w Ł., to powinna pamiętać, że w takim wypadku przesunięciu czasowemu powinna podlegać również data właściwa do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki - w kontekście dyspozycji art. 11 ust 2 prawa upadłościowego. Stan niewypłacalności spółki (...) polegający na nadwyżce zobowiązań nad wartością majątku powstałby w tej sytuacji znacznie wcześniej niż to przyjął Sąd pierwszej instancji.

Przede wszystkim jednak pozwana w swojej apelacji nie podjęła żadnej polemiki ze stanowiskiem, że szkoda wierzyciela w znaczeniu art. 299 § 2 k.s.h. nie musiała być oceniana w kontekście możliwości uzyskania przez niego zaspokojenia w toku postępowania upadłościowego zainicjowanego w czasie właściwym. Wiodące znacznie ma bowiem nie to, czy powód uzyskałby zaspokojenie w przypadku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki (...) do dnia 14 września 2011 r., ale czy musiałby w ogóle uczestniczyć, jako wierzyciel, w postępowaniu upadłościowym tej spółki. Pamiętać należy, że powód zawarł swoją umowę ze spółką w dniu 20 września 2011 r. Gdyby więc pozwana zgłosiła wniosek o ogłoszenie upadłości spółki (...) w czasie właściwym – najpóźniej do dnia 14 grudnia 2011 r. to zobowiązanie spółki wobec powoda nie powstałoby. Powód nie dokonałby więc świadczeń rzeczowych polegających na wykonaniu robót dekarских i w związku z tym świadczenia te, pozostające bez zapłaty nie stałyby się jego szkodą. W okolicznościach przedmiotowej sprawy kwestia realnej wartości mieszkania położonego przy ulicy (...) w Ł. miała dla sytuacji powoda, a także pozwanej wtórne znaczenie, skoro dochowanie przez pozwaną terminu na zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości wyeliminowałoby całkowicie ryzyko powstania szkody. Sąd Okręgowy poświęcił tej kwestii znaczą część rozważań, tymczasem skarżąca nie podjęła z tą argumentacją polemiki w swoim środku zaskarżenia.

Ponieważ zarzuty skarżącej nie zdołały doprowadzić do wykazania, że obowiązek zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki (...) powstał dopiero po dniu zawarcia umowy między powodem, a tą spółką Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. uznając, że kwestia rzeczywistej wartości mieszkania przy ulicy (...) nie miała wpływu na treść rozstrzygnięcia.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zasądzając o pozwanej na rzecz powoda wynagrodzenie pełnomocnika ustalone w stawce minimalnej, odpowiedniej do wartości przedmiotu zaskarżenia, na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2018 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.